

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 30 Stycznia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Nowiny Dworu dnia 20 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Wczora, w sobotę, podpółkownik, Baron *Posson*, miał zaszczyt otrzymać audyencyą u NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY JEYMOŚCI, a potem prezentować JEY CESARSKIEY MOŚCI Xiążęcia *Chimay*, swego adjutanta.

Dzisiaj, w niedzielę, po mszy, P. *A'Court*, kapitan służby N. K. J. Brytanii W., miał zaszczyt być przedstawianym NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI JEYMOŚCI, a potem NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY JEYMOŚCI, dla złożenia pożegnania II. CC. MM.

Sankt-Petersburg dnia 23 stycznia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Przez Naywyższy Dyplomat pod dniem 31 grudnia r. z., Jenerał major, inspektor fabryk prochowych, *Kandyba*, w nagrodę gorliwości odznaczający się służby, naytąskawiey mianowany kawalerem orderu s. *Anny* iszey klasy.

— W nagrodę odznaczający się gorliwością służby, rzeczywisty radca stanu, Xiążę *Oboleński*, gubernator cywilny kałuzki, naytąskawiey mianowany kawalerem orderu s. *Anny* iszey klasy, przez dyplomat pod dniem 1 stycznia.

— Radca tajny, kamerher rzeczywisty, gubernator cywilny estoński, Baron *Budberg*, w nagrodę odznaczający się gorliwością służby, i prac szczególnych w komisji do zaprowadzenia urzędzenia chłopów estońskich, przez dyplomat naywyższy pod dniem 10 stycznia, naytąskawiey mianowany kawalerem orderu s. Równego z Apostołami Xiążęcia *Włodzimierza* wtórey klasy wielkiego krzyża.

— Naczelnik stołu w kapitule orderów ekspedycji o znakach dystynkcji nieskazitelney służby, assesor kollegialny, *Puszczyn*, podniesiony do rangi następującej.

— Sztablslekarz przy szkole alexandrowskiej, assesor kollegialny, *Adami*, mianowany radcą dworu.

— Nauczyciel buchalteryi w szkole handlowey sanktpetersburskiej, markszeyder, gtey klasy *Detenhof*, podniesiony do 8mej klasy.

— Kandydat prawa, *Peterson*, przyłączony do IIgo oddziału własney kancelaryi J. C. M. w terażniejszym swym stopniu, bez przemiany na rangę cywilną.

— J. O. Xiążę Jmć *Golicyn*, Jenerał jazdy, Wojenny Jenerał Gubernator moskiewski, temi dniami przybył do tutejszey stolicy. (J. d. S. P.)

— W nagrodę gorliwej służby, pastor luterski kościoła s. Piotra, *Folbort*, policzony do orderu s. *Anny* 2giey klasy. (G. S. P.)

— Dnia 18 t. m. odbyło się tu wyprowadzenie i pogrzebienie ciała półkownika gwardyi półku siemionowskiego, dowódcy wzorowego półku pieszego i wielu orderów kawalera (*), *Sergiu-*

szu Szredera, który umarł po krótkiey chorobie, we 37 roku życia. Ten wierny sługa Monarchy, waleczny wojownik, dobry towarzysz; pieczołowity, sprawiedliwy i łagodny naczelnik; oyciec powierzonych sobie żołnierzy, przeprowadzany był do domu wiecznego pokoju ze łzami swoich spółtowarzyszów, starszych, równych i niższych. Życiem i czynami swemi, tak w rzeczach służby, jako i w domowem pożyciu, dając przykład, godny naśladowania, stał się godnym naymilszyszych względów CESARZA JEYMOŚCI. Wielki Xiążę Jmć *Michał Pawłowicz* obecnością swą zaszczycił żałobny obrzęd wyprowadzenia jego ciała, i szedł za truną szanownego tego męża, który godzien był służyć pod Wysokiem Jego naczelnictwem (P. P.).

— *Syn Ojczyzny*, w oddziale *Polityki Spółczesney*, pod napisem *Moment Teraźniejszy* przez *J. P. Merkela*, pierwszy rzut oka, umieścił, co następuje:

„W świecie politycznym władza taż sama niepokonana siła przyrodzenia, która rozrządza i fizycznym światem: w pierwszym ona również stanowi o losie narodów i państw, jak w ostatnim nadaje byt królestwu roślinnemu i zwierzęcemu. To, co się teraz dzieje, jest koniecznym następstwem tego, co się działo pierwiey, a przyszłość zamierzona już niecofny wyrokiem przyrodzenia w tém, co jest *obecném*. Idla tego ten, co by dostatecznie schwycił moment obecny, i zupełnie pojął dzieje przeszłości — mógłby przepowiedzieć przyszłość! Ograniczemy się rzutem oka na to, co nas otacza, i roztrząśniemy przyczyny, pozwalające nam karmić się podobnemi do prawdy nadziejami patryotycznymi.

Nasamprzód spóyrzmy na obecne położenie Europy.

Poprowadziwszy linią łęgowatą od naydalszey południowey buhty morza Białego, przez odnogę Botnicką i morze Bałtyckie, wdół zachodnich brzegów Kurlandyi i Polski, do północno-zachodniego brzegu morza Czarnego, będziemy mieli oddzielony właściwy *ład* naszey części świata od jego *półwyspów*, gdyż tém ostatniem imieniem słusznie nazwać należy cały szereg krajow od Niemiec do uścia Tagu.

Cała gromada krajow ku wschodowi od tey linii, z wyłączeniem małych wyjątkow, stanowi *jedno* Państwo. *Jedno* plemie, Sławiańskie, w niem panuje, i Jedynowładny Monarcha w niem rozkazuje pięćdziesiąt dwóm milionom ludzi, oczekujących jednego tylko skinienia, aby spełniać Jego wolę. Szereg krajow, położonych ku zachodowi, z należącemi do nich wyspami, dwakroć *jest* ludniejszy od połowy wschodney, ale podzielony jest na kilka państw, z których każde ma swoje osobne korzyści: poglądają one jedne na drugie z niedowierzaniem i zawiścią, i po części szarpane są wewnątrz spieraniem się stronnictw, po części zaś utrzymują wewnętrzną spokojność zewnętrznymi środkami. Dwa tylko z tych Państw mają ludności połowę tego, co ludność Państwa wschodniego, ale muszą zasłaniać daleko obszerniejszą granicę *ładową*, aniżeli to ostatnie w części swey Europejskiej. Zachodnie kraje mają wyższy stopień oświecenia, t. j. mieszkańcy ich znają wszy-

(*) S. *Włodzimierza* 3ciey i 4tey klasy z *koroną*, s. *Jerzego* 4tey klasy za nieskazitelną 25letnią służbę, s. *Anny* 2giey klasy z *brylantami* i 4tey klasy; miał złotą szpadę z napisem za waleczność i medale 1812 i 1814 roku.

stkie swe środki i źródła, wszelkimi sposobami z nich użytkują, i pożytkowali z nich długi już czas aż do *wycieńczenia*, tak, że te środki i źródła niedostatecznymi już stały się dla ich ludności i dla zadosyć uczynienia potrzebom publicznym. Narody zaś wschodniego Mocarstwa odkrywają, z różnym postępem, nowe skarby w rozległej swej oyczyźnie; każdy przyrost ludności jest dla nich nowym zyskiem, a każda nowa potrzeba wiedzie do odkrycia nowych źródeł bogactwa i potęgi.

Korzystając z tych własności daleko mniejszego wtedy Mocarstwa swego wielki człowiek, władnący Rosyją na początku zeszłego wieku, spełnił zamysł swoje z taką pomyślnością, jakiej sam nie przewidywał. Niepowodzenia i klęski, w początkach jego zawodu, stały się dla niego źródłem nowych pomyślności. Sąsiedzi nie chcieli mu ustąpić ważkiego morskiego nadbrzeża, alie on, w najobfitszych krainach, groźnego swego przeciwnika, zdobył brzeg pięć razy większy z możestwem portów, a nakoniec zrobił się rozkazodawcą tego morza, do którego z początku nie dozwolano mu nawet zbliżenia się. — Mężny i mądry, podobnie jak Piotr, ale przewyższający go oświeceniem, panując nad ludnością cztery razy większą i ośmiokrotnie silniejszym, nad nawykłem do zwycięstw wojskiem, wspierany gorliwymi życzeniami wszystkich dobrze myślących ludzi w Europie i Ameryce — coż chce zdobyć Cesarz Nikołaj? Nie brzeg morski. Już On go posiada prawem następstwa. Nie żeglugę na morzu, oblewającą te brzegi: ta jest w jego mocy. Chce on otrzymać zupełną swobodę wyjścia i wejścia tego morza; przymusić barbarzyńców, targających się mu przeciw, do przyznania tej swobody. A możeż to nie mieć pomyślnego skutku? Wcale nie. W drugim artykule rozważemy przeszkody, pokonanie których zamierzy Jego nową uwieńczyć sławą.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WIADOMOŚĆ OD ARMII DZIAŁAJĄCEJ.

(z Ruskiego Inwalida).

Na mocy układu, zawartego przy wzięciu twierdzy Warny, harem i majątek Jussufa-Baszy Seresskiego, powinny były mu być powrócone, i nimby one zostały przystawione, tymczasem zatrzymaną u nas została w zakładzie familia Jussufa-Baszy Samachosskiego, który był w Warnie komendantem. Trudno było oczekiwać wypełnienia tego warunku, po niezmiernym gniewie Sułtana przeciw Jussufowi-Baszy, po uroczystym jego wyklęciu i zabranu całego majątku na skarb; pomimo to jednak zobowiązanie się zostało dotrzymane: w końcu przeszłego grudnia W. Węzyr uwiadomił Jenerała Rota, że harem i własność Jussufa-Baszy przywiezione zostały do Kamcziku, dla wydania od nas przysłanemu; i przy tém prosił o powrócenie pozostałego u nas zakładu; zamiana zrobiona została w zupełności, i oddany harem Jussufa-Baszy z własnością jego, wysłany mu został do Odessy.

Wedle ostatecznie otrzymanych doniesień, woyska, jak nasze, tak i nieprzyjacielskie, w zupełnej przebywają spokojności.

Oddziały kozackie odbywają patrole swobodnie między Czarno-wodami i Bazardżikiem, oraz po drodze Sylistryjskiej i niczego nie znaleźli. W Kamcziku, po drodze z Warny do Burgasu, znajduje się jeden tylko niewielki oddział turecki, do 500 ludzi. W twierdzach naddunajskich część wojsk tureckich rozeszła się lub rozpuszczona została po wioskach, a garnizony tak były osłabione, że Porta, widząc konieczność wzmocnienia ich nawet na czas zimowy, wysłała nieco wojsk z Szumli do Widdynu, a ku Sylistryi i Ruszczukowi skierowała Baszę Czapanu-Oglu, który przybył z Anatolii z dziesięcią tysięcy wojska, najwięcej konnicy azjatyckiej. Czapan-Oglu, po swem przybyciu, rozdzielił woyska po wszystkich twierdzach, a sam został z niewielką częścią w Nikopolu. W Szumli zostawiony jest także istotnie tylko potrzebny garnizon; część odesłana została do Widdynu, reszta rozpuszczona i rozeszła się.

Jak w tej, tak i po wszystkich naddunajskich twierdzach, opatrzenie żywnością zbyt trudnem jest dla Turków i zmusza wyprowadzać lub rozpuszczać woyska po wioskach, często odległych. Miejskami są zapasy zboża w ziarnie; lecz maki wielki, a furaz doymujący, jest niedostatek; z tej przyczyny kawaleria bardzo jest wycieńczona. W ogólności, woysko tureckie jest w zupełnej dezorganizacji: przepędziwszy, przeciw swym zwyczajom, głęboką jesień i nawet część ostrej zimy w zebraney massie, wiele ucierpieli od zimna i niedostatku żywności, ponieśli stratę znaczną w koniach, a ludzie, częścią rozbiegli się, częścią zmusili naczelników do ich rozpuszczenia.

Trudno, zdaje się, z tego wszystkiego, oczekiwać zestrony Turków jakichkolwiek przed wiosną przedsięwzięć, o których zagraniczni nowiniarze nie przestają zapewniać.

Archangielsk dnia 28 grudnia.

Z Mezeni otrzymano wiadomość, że w tamtecznym powiecie wyrzucony został na brzeg przy lądku *Kanińskiego*, na miejscu zwanem *Eaydjan*, okręt kupiecki dwumasztowy. Okręt ten leży, na 5 sążni od brzegu, bokiem ku stronie morskiej i zupełnie lodem nabity; widac luki, pomosty i część sosnowego ciosu, znaczo, że było w nim coś nasypanego, lecz co by było, rozpoznać całkiem nie można. Na wierzchu okrętu znaleziono 5 żagli, 2 kotwice i 2 liny; na części tylnej wyryte są złote litery *W. B.* Przedsięwzięto środki, potrzebne do zachowania znajdujących się na nim rzeczy. (*R. I.*)

Żettki dnia 25 grudnia.

Urzednicy nasi tamozenni do rozpacz przy wodzą przemysłników przez niweczenie chytrych ich wymysłów. Nie dawno przechodziło tu za granicę siedm powózek, o których z powierzchności, zdawało się, iż nie podobna mieć żadnego podejrzenia; ale boki ich były z wydrążonych płach, długości 1½ arszyna, a w poprzek około 1½ wierszków, i na tylnych osiach były zrobione na kładki. Cześci te były napełnione towarami, i zamknięte bardzo sztucznie; lecz nie ukryła się tajemnica od bystrych oczu dozieraczów przemysłnictwa, i towary nie uleżały. (*G. H.*)

Achałceych dnia 1 grudnia.

Dnia 20 zeszłego listopada, w dzień wielkiej uroczystości wstąpienia na Tron Jego, CESARSKIEJ MOŚCI, odbyła się w *Achałceychu* parada cerkiewna. Odprawiona była liturgia święta, oraz wzniezione były modły o zdrowie i pomyślność Cesarza Jegomości i całego NAYJASNIĘSZEGO Domu. W czasie tego świętego obrzędu, z murów twierdzy rozchodził się huk dział; po ukończeniu zaś jego, Naczelnik Paszaliu Achałceychskiego, Jenerał-major, Xiażę *Bebutow*, zaprosił na obiad starszyny muzułmańskie i Chrześcijan, mieszkających w *Achałceychu*. Podczas spełniania zdrowia rozlegało się głośnie *ura!* powtarzane przez Muzułmanów. Wieczorem miasto i rynek były oświetlone, i wesołość przy dźwięku muzyki azjatyckiej trwała do porannej jutrzeńki. Należy tu oddać sprawiedliwość mieszkańcom Achałceych, że, w ciągu tego obchodu, przystoyność i ścisły porządek na chwilę nie były naruszone.

— Dnia 26 listopada, w dzień świętego Jerzego, Jenerał-major, Xiażę *Bebutow*, dawał obiad dla kawalerów orderu Sgo Jerzego, i zaprosił niższych rang wojowników, ozdobionych znakami dystynkcji orderu wojskowego. Turcy wpadli w osłupienie, postrzegłszy mnóstwo takie prostych wojowników, którzy się zebrali u Baszy Rossyjskiego; podziwienie ich bardziej się powiększyło, kiedy postrzegli, uprzejme obchodzenie się Jenerała z tymi żołnierzami, którzy ich przyjmowali, jak gospodarz gości. Natenczas ciekawość obecnych starszyn tak urosła, że jeden z nich, imieniem *Mustafa-Bek*, ośmielił się zapytać u Xiecia *Bebutowa* o przyczynę podobnego obchodzenia się z niższymi wojskowymi. Jenerał mu wytłumaczył, co znaczy znak dystynkcji orderu wojskowego.

Na to opowiadanie, twarze ich ożywiały się wyraźnym uniesieniem. Turcy Achalcychscy doświadczyli waleczności Rosyan, tym więcej mogają cenić, że im samym ta zaleta nie jest obcą. *)

FRANCYA.

Paryż dnia 21 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziś w rocznicę śmierci *Ludwika XVI*, i *Maryi Antoniny*, odprawia się uroczyste żałobne nabożeństwo we wszystkich kościołach.

Gdy onegdaj Monarcha nasz był na łowach w lesie *St. Germain*, wystrzeliła przypadkiem fuzya Xiecia *Luxemburg*, który został tak mocno raniony w lewą rękę, iż Baron *Dupuytren* musiał mu tegoż dnia wieczorem upitować palec u ręki. Xiążę *Mouchy* zastąpił natychmiast Xiecia *Luxemburg*, w służbie Kapitana gwardyi przybożnej.

— Dnia 22 —

(z teyże gazety.)

Minister wojny przedstawił Królowi Jmci Hrabiego *Maison*, syna Jenerała *Maison*, który miał zaszczyt złożenia Monarsze chorągwi zdobitych w Morei.

Dziś przybył tu z Londynu Xiążę *Polignac*, i zaraz wieczorem miał posłuchanie u Króla Jmci.

Donoszą z *Patras* pod dniem 25 grudnia: iż trzecia brygada, składająca się z półków 29, 42 i 54, wystąpiła tego dnia rano na równinę od wschodniej strony miasta, w celu odbycia obrotów przepisanych przez kommissyą lustracyną, do której należał Jenerał *Schneider* przed wyjazdem z Francyi. Lubo w tych półkach znaczna jest liczba młodych żołnierzy, jednak żywość i doskonałość ich poruszeń wprawiały w zadziwienie widzów, nieobeznanych ze skutkami ścisłej karności i jednostajnie udzielanej nauki.

Odebrany tu list z *Poros* pod dniem 30 listopada wyraża: „Hrabia *Capodistrias* zwołał zgromadzenie narodowe. Reprezentanci Grecyi myślał nadać Prozesowi tymczasową władzę na lat 7, zastrzegając sobie prawo skrócenia tego czasu stosownie do okoliczności.”

Hrabia *de la Ferronays* wyjechał wczoraj z córką swoją do *Nicei*.

Gazeta *Codzienna* zawiera pod napisem: *Bilans rewolucyi*, wykaz wszystkiego, co rewolucya krajowi kosztowała w ludziach i pieniądzach, i co w zysku przyniosła. Stratę ludzi oblicza wspomniany dziennik na 8,651,983. Zaś pieniądze na 16,390,998,729 fr. W zysku otrzymała Francya 22,371 praw, anarchią, *Bonapartego*, despotyzm, cukier z buraków, płaskie okręty i komedya *Dway Zięciowie*.

*) Z zadowoleniem umieściliśmy te wiadomości, dla tego naprzód, że dają nam niejakić wyobrażenie o spokojności i dobrej harmonii z podbitymi Turkami, która panuje w *Paszaliku Achalcychskim*; powtóre, że wiadomości te przestane są nam przez jednego z byłych uczniów *Tyfliskiej szkoły szlacheckiej*, chorążego Xiecia *Izaaka Tumanowa*. Pożądaną jest rzecz, iżby przykład ten zachęcił innych jego towarzyszy. Rodzice ich, zapewne ze szczególnem zadowoleniem uyrzą pierwotne ucześnictwo, jakie dzieci ich mieć będą w pracach literackich. Wzywając ich do tego zatrudnienia, przyjemnie nam wskazać im ku temu sposób najłatwiejszy: gazeta *Tyfliska* wychodzi w językach: *Rosyjskim*, *Gruzyjskim* i *Perskim*; trzy te języki są dawane w *Tyfliskiej szlacheckiej szkole*; życzący sobie mogą się zająć tłumaczeniami z języków azjatyckich na *Rosyjski*, i z tego na *azyjatyckie*; dobry wybor materyi i porządne przełożenie myśli i wyrażen oryginalu, uczynią zaszczyt tłumaczowi. Postaramy się w każdym razie uczynić niewielki rozbiór podobnych materyi, a tém samém zachęcać pra-

ANGLIA.

Londyn dnia 17 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta *Goniec* ogłasza bezzasadność wiadomości, umieszczoney w gazecie *Globe* o przypadku, który miał się zdarzyć Xiążęciu *Wellingtonowi* na łowach.

Xiężna *Klarencyi* ma dać pojutrze w zwieźniu *Bushy* bal dla dzieci, na którym się także młoda Królowa Portugalska znajdować będzie. Za 6 lub 8 tygodni spodziewamy się przybycia Xiążęcia *Kumberland* z dostojną małżonką jego i Xiążęciem *Jerzym*.

Deputacya wydziału morskiego doświadczała nie dawno w *Woolwich* 68miejuntowego działu, zrobionego według nowych zasad. Widać nareszcie wielką czynność w tamecznej zbrojowni.

— Dnia 19 —

Onegdaj, tudzież wczoraj odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, na której byli: Lord Kanclerz, Xiążę *Wellington*, Lord *Ellenborough*, Hrabowie *Bathurst* i *Aberdeen*, Vice-Hrabia *Melville*, Pan *Peel*, Pan *Murray*, Kanclerz skarbowy, Pan *Fitzgerald* i Pan *Herries*. Trwała blisko 2 godziny.

Posel Cesarско-Rosyjski, Xiążę *Lieven*, otrzymał dnia 16 b. m. przywiezione przez gońca listy z *Petersburga*. i nazajutrz miał długą rozmowę z Xiążęciem *Wellingtonem*.

Lord prezydent tutejszej stolicy dał dziś wielki obiad dla Xiążęcia *Wellingtona* i innych ministrów. Słychać, iż wiele innych zaproszonych osób wymówiło się; a między niemi Xiążę *Klarencyi*, który tegoż dnia miał u siebie młodą Królową Portugalską i liczne towarzystwo znakomitszych osób.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 24 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rotmistrz Xiążę *Karol Lichtenstein*, towarzyszy Hrabie *Fiquelmont* do *Petersburga*, jako należący do tamtejszego poselstwa.

Gazeta agramska pisze z *Kronstadu*, pod dniem 29 grudnia: „W upłynionym tygodniu znowu szło wszystko dobrze; chorzy w szpitalu zaraz się ozdrowieli; nikt nowy nie zachorował i żaden nie wydarzył się wypadek śmierci, któryby sprawiał podejrzenie zarazy, przeto stosownie do najwyższego rozporządzenia, *Kronstad* jutro będzie otworzony. Z tego powodu nastąpi uroczystość, którą tysiące ludu obchodzić będą z wielką wesołością.”

HISZPANIA.

Madryt dnia 8 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Policya wydała rozkaz poymania i przyprowadzenia do tutejszej stolicy trzech osób, które za rządów Korteżów były członkami tutejszej municypalności. Ochotnicy rojalistowscy po wsiach przy gościnie otrzymali rozkaz odbywania patrolów w nocy dla powściągnięcia rozbojów. Do *Estremadury* przybywa bardzo wiele rodzin Portugalskich. Mieszkańcy *Kadyxu* podali do Monarchy prośbę, aby port tameczny był otwartym dla wszelkich okrętów.

TURCYA.

Stambul d. 25 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Układy rozpoczęte z *Reis-Effendim* przez Pana *Offley*, ajenta Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, mimo pomysłnych z początku widoków, doznały zatamowania. Dywan nie chce przyjąć zasady wolnej żeglugi na morzu Czarném. Niektórzy przypisują to względem Porty dla Anglii.

Od granic tureckich 9 stycznia.

Słychać, iż zaraźliwe choroby sprzątają ze świata wiele ludzi w obozie *W. Wezyra* pod *Ai-*

cujących i nadawać właściwy kierunek rozwijającym się zdolnościom. (Przyp. Gaz. Tyfl.)

dos. Basza Widdynski został wezwany do wojska w Bulgaryi.

Na wyspie *Kandy* zahrali Grecy 200 koni arabskich, i utworzyli mały korpus jazdy. Na wyspie *Santarino* założyli Demogeronci cztery szkoły wzajemnego uczenia, oraz szkołę starożytnego języka greckiego i francuzkiego. Zbiór oliwy był bardzo obfity w całej Grecyi. Prezes Hrabia *Capodistrias* zostaje w czerstwym zdrowiu, chociaż codziennie 15 godzin pracuje.

Goniec Smyrneński z dnia 13 grudnia umieścił obszerny artykuł o przyszłych granicach Grecyi. Według niego, bawiający w *Poros* pełnomocnicy nie dosyć baczyli na oznaczenie takich granic, któreby zabezpieczały Greków od napadów nieprzyjacielskich: bo, jak słysząc, dwaj z nich przynajmniej pociągnęli granicę lądową między zatoki *Arta* i *Nolo*. Natomiast radzi zostawić Grekom samą Moreę z wyspami, gdyż pierwszej broni 9 twierdz, a nadto, tak Moreę, jak wyspy, otacza morze, na którym Grecy są biegłymi żeglarzami.

Odebrane w *Belgradzie* listy prywatne ze *Stambułu* pod dniem 6 stycznia donoszą, iż Pan *Jaubert*, agent francuzki, przybył do stolicy państwa *Ottomańskiego* i miał już naradę z *Reis-Effendim*, poczem rozeszła się pogłoska, iż *Posłowie Angielski i Francuzki* przybędą wkrótce z *Poros* do *Stambułu*.

Według listów z *Otranto*, *Posłowie* trzech *Mocarstw* udają się już do *Neapolu*, a Hrabia *Guillemot* ma na krótki czas przybyć do *Paryża*, co jednak jest tylko pogłoską. Wielki wicher w końcu grudnia zrządził niemałą szkodę na morzu *Adryatyckim*. Kilka okrętów płynących z żywnością z *Ankony* do Grecyi, zatoneło. Dwa także okręty wojenne miały się rozbić, lecz niewiadomo, do jakiego narodu należały.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z *Ruskiego Inwalida*).

W zasługującym na powszechny szacunek dzienniku francuzkim: *Révue Encyclopedique* (Ner styczniowy 1828 r), wydawcy rozbiierając dziełko: *Opisanie Tulskiej fabryki broni*, we względzie historycznym i technicznym czyli kunsztowym, z planami i wyobrażeniami broni i machin, ułożone przez doktora *Hamela*, osypali je słusznemi pochwałami: „Mało nam jest znanych nowszych dzieł naukowych (powiadają oni), któreby napisane były z taką dokładnością, w którychby oraz text i rysunki tak gustownie były wykonane, jak w dziele *P. Hamela*.”

(z *Kuryera Warszawskiego*.)

Bal maskowy, który dała *Xżna Berry* w *Paryżu*, trwał do godziny 4tej zrana. Kadryle tańczono w ubiorach chińskich, szwajcarskich, katalońskich i neapolitańskich; *Xżna Berry* należała do ostatniego.

Chociaż w *Gibraltarze* żółta febra ustała, jednak to miasto jest dotąd w smutnym położeniu, bo przez tę zarazę handel zupełnie upadł, a nędza powiększa się między biednemi mieszkańcami.

Utrzymują w *Londynie*, że nieporozumienie między Anglią a Cesarzem *Marokańskim* już ustało.

W *Dreznie* będą wkrótce główne ulice i most tamedzay, oświecone gazem. Dotąd tylko w celniejszych miejscach tegoż miasta wprowadzono to światło.

Rzeka *Ren* całkowicie stanęła d. 17 b. m. także i *Men* zamarł.

Król *Angielski* ozdobił *Xięcia Ryszmond* orderem *Podwiązki*.

W *Tulońskim* porcie oczekują na przybycie pierwszego transportu wojska wracającego z Grecyi, co d. 25 b. m. nastąpić miało.

W *Lugdunie* umarła niedawno biedna stara niewiasta, która już od 10 lat była utrzymywana przez tamedzną dyrekcyą instytutu ubogich. Po zgonie tej kobiety znaleziono w jej nędznem mieszkaniu 20,000 fr. srebrem i w obligach skarbowych!

W *Londynie* istnieje towarzystwo wspierające podupadłych autorów różnych dzieł i ich pozostałych sukcesorów. Na posiedzeniu tego towarzystwa okazało się, że ma teraz znaczny kapitał, wynoszący 560,000 zł. p. Król płaci rocznie towarzystwu 400 dukatów.

Dnia 21 z. m. na morzu *Śródziemnym*, a szczególnie w bliskości *Malty*, była okropna burza, wiele okrętów rozbiło się, i szkody są niezmiernie.

Przekonano się w *Stambule* o niemożności w teraźniejszy porze roku zasilać stolicę żywnością, która jest opatrzona tylko na 3 miesiące, a taż żywnością i wojsko stojące w okolicy *Stambułu* zasilone być musi. Dówoz żywności na morzu jest przerwany, przez co głód może nastąpić.

Pani *Katalani* bawiać w *Gloucester*, odwiedzała tamedzne więzienie, a znalazłszy wielu nieszczęśliwych nwięzionych za małe długi, wstrzymała podróż i wydała 2gi koncert na ich dochód, przez co 80 osób odzyskało wolność. Ta śpiewaczka swoim talentem już do 2ch milionów zł. p. zebrała dla ubogich.

Miedzy chorującymi teraz w *Warszawie* na ospę naturalną, ma się znajdować kilka panien; z tego powodu umieszczamy opis istotnego zdarzenia. Roku 1778, w posessyi kapitana gwardyi piechoty koronnej *Zalewskiego*, na *Przyryńku*, (teraz ten dom ma N. 1885) mieszkał krawiec niezły się mający. Miał córkę, jedną z najpiękniejszych dziewcząt w *Warszawie*, a przytem nader dobrą i kochaną powszechnie. Starał się o nią galant, dworak; wkrótce miały się odbyć zaręczyny. Sliczna *Salusia* zachorowała na ospę; oyciec oświadczył przyszłemu zięciowi, że gdyby ospa odjęła jego córkę nieco wdzięku, tedy za każdy dzień na twarzy, do przeznaczonego posagu doliczy dukata. Nieszczęściem ospa była okropną; po zupełnem wyzdrowieniu pan narzeczony troskliwie liczył wszystkie ślady zostawione na twarzy po neliłościwey chorobie, i przy świadkach naliczył ich przeszło tysiąc! Tyle dukatów wyliczyć nie był wstanie oyciec, a narzeczony trzymał się przyrzeczenia, które gdy dotrzymanem być nie mogło, pożegnał dziobatą pannę. Wkrótce przybył prosząc o jej rękę majętny piekarz z *Zakroczymskiej* ulicy, bardziej ceniąc dobre serce i piękne przymioty *Salusi*, niż przemijające wdzięki; otrzymał wzajemność; a galant dworak dostał wrzodu w gardle, i umarł właśnie teyże godziny, w której odbywał się ślub *Salusi*.

Xżna Tarentu zakończyła niedawno życie w *Paryżu*, przeżywszy tylko lat 29.

Utrzymują, że Anglia łącznie z Hiszpanią będą usiłowały nakłonić inne *Mocarstwa*, a nawet Cesarza *Don Pedra*, do uznania *Don Michała*, Królem *Portugalskim*. Hrabia *Ofalia* był pośrednikiem w tym względzie, a teraz ma być takowym pośrednikiem znany *P. Bermudez*.

W *Gibraltarze* od d. 29 grudnia władza tamedzna nieodebrała wiadomości o nowych napadach zaraźliwej choroby, przeto spodziewać się należy, że to miasto wkrótce uznane będzie za niewolnione od wszelkiego niebezpieczeństwa. Przez odezwę tamedznego Gubernatora *Jerzego Dona*, oświadczone obywatelom, aby z pilnością czyścili wszystkie sprzęty domowe, gdyż inaczej takowe zniszczone zostaną.

W dzień Nowego Roku, 80cioletnia wdowa po zmarłym chirurgu *Powet*, w mieście angielskim *Gold*, dała ucztę dla 10ciu biednych wdów, których wiek wynosił razem 912 lat.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni 'Redakcyi.